

Damian Szymczak

Streszczenie: Bohumil Jiroušek, Czeska historiografia na początku XXI wieku – pomiędzy opowiadaniem, strukturą i teorią

Historia Slavorum Occidentis 2(5), 137-139

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Streszczenie: Bohumil Jiroušek, *Czeska historiografia na początku XXI wieku – pomiędzy opowiadaniem, strukturą i teorią*

Dzisiejszą czeską historiografię można postrzegać jako egzystującą na dwóch obszarach: pierwszy to właściwe badania naukowe i ich rezultaty, drugi to poziom naukowego „przedsiębiorstwa”. Ta druga płaszczyzna jest szczególnie drażliwa dla historyków. Wiąże się z lekceważącym postrzeganiem nauk humanistycznych zarówno przez władze, jak i społeczeństwo, jako zbędnych, bo nie użytkowych, nieprzynoszących konkretnych, przeliczalnych korzyści. Problem z tym, że wyniki humanistycznej działalności naukowej są często nieprzekładalne na ekonomiczny, natychmiastowy dochód. Nauki te w Czechach wypierane są obecnie przez przyrodnicze i techniczne.

Mimo to czeska historiografia doświadcza współcześnie znaczącej przemiany, która może być obserwowalna zarówno przez wymianę pokoleniową, jak i zmiany instytucjonalne. W pierwszym aspekcie chodzi o przejmowanie intelektualnego prymatu przez pokolenie, które czasy przed 1989 roku przeżyło bądź w studenckich ławach, bądź jako debiutujący młodzi badacze. Groźno to nie wstydzi się sięgać ponownie po zarzucone marksowskie narzędzia badań, choć czyni to w nowy sposób. Przesuwa się także granica tego, co nazywamy historią współczesną i obejmuje ona już okres normalizacji i pierestrojki. Takie podejście budziło wcześniej kontrowersje. Padają równocześnie tematy tabu, jak postawa historyków w czasach totalitarnej władzy.

W aspekcie przemian instytucjonalnych trzeba stwierdzić, że czeskie instytucje humanistyczne osiągnęły swój szczytowy punkt rozwoju. Można jedynie teraz oczekiwać niewielkiej redukcji ich znaczenia. Niestety, czasopisma i wydające je instytucje działają pod dyktando zasad punktowania, co zbliża je do roli zakładów produkcyjnych. Z powodów „parametryzacyjnych”, szkodliwych dla nauki, zamarło życie konferencyjne, ponieważ książki pokonferencyjne nie przynoszą punktów. Jeśli chodzi natomiast o wydawnictwa, to publikują one w pierwszym rzędzie książki, które gwarantują zysk, nawet jeśli są to pozycje nie najwyższych lotów. W związku z gonitwą naukowców za państwowymi pieniędzmi (które są gwarantowane na podstawie „punktowych” osiągnięć danych instytucji naukowych), spada ilość tak potrzebnych środowisku recenzji. Obniża się zatem poziom jego samorefleksji. W związku z rosnącą masowością publikacji w danym segmencie wiedzy historycznej pojawiają się problemy z jej dokładnym poznaniem przez badaczy. Narastają również

procesy pogłębiania się specjalizacji w danych kierunkach naukowej eksploatacji, co czyni je hermetycznymi. W rezultacie z jednej strony coraz trudniej historykom wyjść z własnej niszy i poszerzył horyzont badań. Z drugiej strony paradoksalnie ogromna ilość zalewających badaczy materiałów, informacji i wiedzy powoduje, że niczego nie można dokładniej zgłębić. Jest to symptom charakterystyczny dla obecnych czasów, gdzie mamy do czynienia z prawdziwym potopem danych i informacji. Niebezpieczną tendencją zarówno w czeskim, jak i europejskich społeczeństwach, jest instrumentalizowanie historii i jej politycznie wykorzystywanie. Historycy z jednej strony jakoś się bronią przeciwko takim próbom, z drugiej strony pozwalają na dyskredytowanie znaczenia nauk historycznych. Dopóki nie zajmą oni stanowiska odpowiadającego potrzebom dzisiejszego czasu, nic się w tym względzie jednak nie zmieni.

W historiografii czeskiej dominują obecnie pod względem formy dwa rodzaje twórczości: „opowiadanie” i „struktura”. Teksty, które budowane są wokół zasadniczych figur mieszczą się w tej pierwszej kategorii. Z kolei próby opisu/analizy poszczególnych epok i dokonujących się w ich obrębie przemian przybierają formę układu strukturalnego. Czeska historiografia odczuwa również coraz mniej obaw przed teorią i śmiało sięga do jej dorobku. Niemniej przeważają w niej dzieła poświęcone epoce nowożytnej (do 1800 roku) oraz historii XIX i XX stulecia. Wśród nich dominują tematy poświęcone rodzimym dziejom. Brakuje z pewnością syntetycznych prac poświęconych dziejom powszechnym autorstwa czeskich historyków. Stworzenie takiego dzieła mogłoby dać nową, interesującą perspektywę spojrzenia na czeskie dzieje.

Obecnie część czeskich historyków w pogoni za międzynarodowym uznaniem wykazuje skłonności do dopasowania swej twórczości do aktualnej zagranicznej tematyki i panujących tam tendencji historiograficznych. Pytanie, czy zawsze jest dobre? Na pewno w sytuacji, jeśli tylko na moment historyk odchodzi od swych pierwszoplanowych, długoterminowych zainteresowań i prac, nie można czynić z tego powodu zarzutów. Jednak najważniejsza dla rozwoju naukowego historyka jest pewna ciągłość refleksji i kontynuacja badań, które go rzeczywiście interesują i którym się poświęca, nie bacząc na to, co jest obecnie modne czy nośne. *De facto* tylko taki sposób pracy może przynieść badaczowi renomę i z biegiem czasu, po osiągnięciu dojrzałości w danym przedmiocie, przygotować go do ukoronowania drogi

naukowej opracowaniem syntezy. XXI wiek stawia ponadto przed historykami nowe wyzwania dotyczące choćby gromadzenia materiału źródłowego w obliczu nowych nośników informacji. Jak to czynić w epoce elektronicznych mediów i Internetu? Jak np. poradzić sobie z zanikiem klasycznej epistolografii? Czy wobec tego historycy XXI wieku nie będą zmuszeni rozciągać swoich kompetencji nie tylko na pokrewne dyscypliny, jak politologia lub socjologia, ale także na informatykę?

Czeska historiografia znajduje się dziś w jedynym swego rodzaju położeniu. Tutejsi historycy od ponad 20 lat mają możliwość prowadzenia niezależnych, wolnych badań. Nie mogą więc ulegać poczuciu bezradności. Współczesny historyk powinien przyjąć postawę zaangażowaną, aktywnie tłumaczyć i interpretować świat, wykorzystując swoje naukowe kompetencje. Życzyć im należy wobec tego elastyczności, rozwijania zdolności interdyscyplinarnych i umiejętności wyjścia poza swój wąski zakres zainteresowań. Ważnym jest także, aby historycy potrafili uzyskać w kraju pozycję i autorytet naukowców-ekspertów wyjaśniających społeczeństwu otaczający go świat i dynamikę jego przemian.

Oprac. Damian Szymczak